

Konfesjonat

Habakuk

Bo widzę, że ta spowiedź - to piosenka -
Dla siebie ją samego wykonuję...
To też grzech - więcej grzechów nie pamiętam,
Ale tego jednego - nie żałuję!

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,
Formuły tej nauczył mnie przyjaciel.
Myślałem o spowiedzi w formie listu,
Lecz słowa napisane - brzmią inaczej.
Nie zmusza mnie do tego próżność, trwoga,
Ciekawość, nawyk, nastrój tej świątyni.
Nie wierząc w Boga - obraziłem Boga
Grzechami następującymi:

Bo widzę, że ta spowiedź - to piosenka -
Dla siebie ją samego wykonuję...
To też grzech - więcej grzechów nie pamiętam,
Ale tego jednego - nie żałuję!

Za prawo me uznałem to, że żyję.
Za własną potem wziąłem to zasługę
I - co nie moje - miałem za niczyje,
Więc brałem, nigdy się nie licząc z długiem.
Uznałem, że mam prawo sądzić ludzi
Dlatego tylko, że mam tę możliwość.
Poznawszy sposób - jak sumienia budzić
Zbierałem obudzonych sumień żniwo.

Bo widzę, że ta spowiedź - to piosenka -
Dla siebie ją samego wykonuję...
To też grzech - więcej grzechów nie pamiętam,
Ale tego jednego - nie żałuję!

Bogactwo zła, którego byłem świadom
Było mi w życiu - tylko za ostrogę.
Cierpieniem cudzym żyłem i zagładą.
Gdy cierpieć, ani ginąć sam - nie mogłem.
Stworzyłem świat - na podobieństwo Świata
Uznawszy, że na wszystko mam odpowiedź,
Lecz nie wyjąłem misy z rąk Piłata
I nie uniknął swojej męki - Człowiek.

Bo widzę, że ta spowiedź - to piosenka -
Dla siebie ją samego wykonuję...
To też grzech - więcej grzechów nie pamiętam,
Ale tego jednego - nie żałuję!

Wierzyłem szczerze w wieczne prawo baśni,
Co każe sobie istnieć - dla morału,
Że życie ludzkie samo się wyjaśni
I wola ma jedynie służyć ciału.
Więc nazywałem szczęściem nieodmiennie
To, co zadowoleniem było - z siebie.
I nawet teraz bardzo mi przyjemnie,
Że tak we własnych wątpliwościach grzebię.

Bo widzę, że ta spowiedź - to piosenka -

Dla siebie ją samego wykonuję...
To też grzech - więcej grzechów nie pamiętam,
Ale tego jednego - nie żałuję! /x2